

Stanisław Sierotwiński

Nieznane wiersze Seweryna Goszczyńskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 46/4, 495-500

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

STANISŁAW SIEROTWIŃSKI

NIEZNANE WIERSZE SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO

Wielką rolę w popularyzacji literatury XIX w. odegrały tzw. noworoczniki czy almanachy — zbiorki utworów wielu pisarzy. Obfitował w nie okres rodzenia się poezji romantycznej. Na tę wartość noworoczników zwrócił uwagę Antoni Potocki i poświęcił im ciekawe artykuły¹. Prace jego są tym cenniejsze, że zawierają nie tylko wnikliwe omówienie, ale i bardzo przydatne zestawienie noworoczników — w układzie chronologicznym i według miejsc wydania. Marginesowo warto może wspomnieć, że również i Goszczyński omawiał noworoczniki i ich zawartość². Charakterystyczną cechą tych zbiorków poezji było, że plan ich wydania rodził się zwykle w kole zaprzyjaźnionych poetów, dzięki czemu reprezentują one wyraźnie określone kierunki, programy i grupy literackie. Książeczki te rozchodziły się szeroko. Były w podręcznym, domowym użytku, czytająca publiczność czerpała z nich znajomość literatury na codzień i dlatego — zaczytywane gruntownie — stały się niejednokrotnie rzadkościami bibliograficznymi. Można jeszcze i teraz odnaleźć w nich niejedną cenną pozycję, zapomnianą czy przeoczoną, jeśli nie największych, to w każdym razie niepoślednich pisarzy.

Pragnę tu zwrócić uwagę na noworocznik warszawski z r. 1824 pt. *J u t r z e n k a*³. Nazwiska autorów świadczą, że był on jednym

¹ A. Potocki, *Sejmiki literackie w dobie romantyzmu*. (O noworocznikach i almanachach literackich w pierwszej połowie XIX w.). *Pamiętnik Literacki*, I, 1902, s. 379—411. — Tenże, *O noworocznikach zamiast wstępu*. *Melitele. Noworocznik literacki*. Kraków 1902, s. 7—40.

² S. Goszczyński, *Kronika literacka*. *Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności*, 1835, t. 1, s. 153—158.

³ *Jutrzenka*. *Rocznik poezji w upominku płci pięknej na rok 1824*. Warszawa [1823]. W składzie A. Brzeziny. 16° s., 4 nlb., 142. [Na s. 4 nlb.:] Wolno drukować. Dnia 19 listopada 1823 roku. W Z[astępstwie] D[yrektora] J[eneralnego] Surowiecki.

Zawartość rocznika: A. Mickiewicz, *Romantyczność*. — S. G., *Pieśń starca o szczęściu*. — A. E. Odyniec, *Lenardo i Blandyna*. Ballada z Bür-

z pierwszych wydawnictw poetów romantycznych. W *Jutrzence* znalazły się trzy wiersze podpisane kryptonimem „S. G.”. Można wykazać, że autorem ich był Seweryn Goszczyński. Wiersze te o tyle wolno uważać za nieznane, że nie weszły do zbiorowego wydania dzieł poety⁴, nie wspomina o nich również Stanisław Pigoń w zestawionych uzupełnieniach⁵. Choć utwory pominięto czy też o nich zapomniano, pod kryptonimem trafnie odgadywano autora,

gera. — J. Zaleski, *Triolety*. — A. Mickiewicz, *Świtezianka*. Ballada. — J. Zaleski, *Ludmiła*. Duma z pieśni ukraińskiej. — S. Witwicki, *Triolety do Malwiny*. — S. G., *Cześć bohaterom*. — J. Zaleski, *Lubor*. Ballada z powieści ludu. — A. Mickiewicz, *Przypomnienie*. Sonet. — J. Zaleski, *Dumka hetmana Kosińskiego*. — S. Witwicki, *Ksenor i Zelina*. Ballada. — S. G., *Do...* — J. L. Z., *Wieczór w Powązkach*. — J. B. Ostrowski, *Nadzieja*. — S. W., *Miłość i śmierć*. — J. L. Z., *Dumka*. — J. B. Ostrowski, *Do Emilii Do...* (Wiersz z pewnej okoliczności napisany). — J. L. Z., *Piosnka*. — J. L. Z., *Dumka*. — J. B. Ostrowski, *Wyjętek z II-giej pieśni poematu będącego w rękopismie*. — J. Zaleski, *Wzgórek pożegnania*. Dumka ukraińska. — S. Witwicki, *Noc*. — J. Zaleski, *Spomnienie*. — J. L. Z., *Wietrzyk*. — J. Zaleski, *Pielgrzym*. Ballada z Waltera Skota. — J. L. Z., *Piosnka*. — J. Zaleski, *Ukaranie*. Dumka ukraińska. — K. Brodziński, *Piosnka słowiańska*.

Oprócz kryptonimu „S. G.” są więc jeszcze dwa: „J. L. Z.”, który prawdopodobnie oznacza Jana Ludwika Żukowskiego (jeśli hipoteza słuszna, to odsłania się nieznany dotąd poetycki rodzaj twórczości tego autora) i „S. W.”.

Przy autopsji *Jutrzenki* korzystano ze zbiorów Bibl. Jagiel., która ma aż trzy egzemplarze tego druku. Okazało się, że egzemplarze te wykazują pewne różnice typograficzne. Zasadniczo odmienne są karty tytułowe co do kroju czcionki i układu graficznego, a na jednej z nich brak notatki: „W składzie A. Brzeziny”. Zauważono jeszcze, że w jednym tylko egzemplarzu jest błąd drukarski na s. 38: „przysiagą” zamiast „przysięgą”, ponadto w dwóch egzemplarzach utwór *Dumka* (s. 98—99) umieszczono bez podpisu, a w jednym podpisano tylko kryptonimem „J. L. Z.”. Ze spostrzeżeń tych trzeba wyprowadzić wniosek, że w miarę rozchodzenia się dziełka dodrukowywano częściowo nakład z tego samego zasadniczo składu drukarskiego. Rozumować należy chyba, że pierwszy nakład charakteryzuje się brakiem notatki na karcie tytułowej i błędem drukarskim, drugi dodaniem na inaczej złożonej karcie tytułowej uwagi: „W składzie A. Brzeziny” — i poprawieniem błędu na stronie 38. Trzeci wreszcie nakład, z kartą tytułową o analogicznej treści, lecz inaczej złożoną, ma uzupełnienie kryptonimem utworu *Dumka*. Ten egzemplarz, jako najpełniejszy, był podstawą opisu bibliograficznego. Jeden tylko egzemplarz (z nakładu uważanego za drugi) dochował się z trzema tablicami litografowanymi nut.

⁴ S. Goszczyński, *Dzieła zbiorowe*. T. 1. Lwów 1911.

⁵ S. Pigoń, *Przyczynki do wydania i bibliografii S. Goszczyńskiego*. *Pamiętnik Literacki*, XXII—XXIII, 1925/1926, s. 568—585. — Tenże, *Nieznany wiersz Goszczyńskiego i nowe przyczynki do bibliografii jego pism*. *Ruch Literacki*, VII, 1933, s. 145—147.

bo i Estreicher ⁶, i Potocki przy omówieniu *Jutrzenki* wymieniają Goszczyńskiego. Domysł taki nasuwał się zapewne przez kojarzenie nazwisk ⁷, a większość utworów była przecież podpisana. Jeśli przyjmimy, że wiersze napisał Goszczyński, to staje się zrozumiałe, iż drukowano je bezimiennie, gdyż poeta ukrywał się w tym czasie przed policją carską. Można się też domyślać, że utwory zostawił Zaleskiemu albo też, że Zaleski posiadając rękopisy sam zdecydował o umieszczeniu ich w zbiorze. Być może, że Zaleski patronował wydawnictwu. W każdym razie jego utworów bardzo w nim dużo.

Już powyższe przesłanki, a nadto wrażenie, jakie wiersze wywołują, ich tematyka, styl, nastrój — przemawiają za hipotezą autorstwa Goszczyńskiego. Przynajmniej dla jednego z trzech wierszy mamy natomiast jeszcze inny przekonywający dowód. Chyba bowiem nie budzi wątpliwości słuszność rozumowania, że skoro ten sam kryptonim był w zbiorze konsekwentnie użyty, to rozwiązanie go dla jednego utworu wystarcza do ustalenia autorstwa wszystkich sygnowanych nim wierszy.

Pierwszy z utworów, zatytułowany *Pieśń starca o szczęściu*, porównajmy z wierszem *Szczęście*, który znalazł się w wydaniu zbiorowym z datą 1828 ⁸. Zbieżność tematu, podobieństwo tytułu, wreszcie zupełnie podobne fragmenty — oto rozstrzygający argument wskazujący wyraźnie na autora. Wiemy skądinąd, że Goszczyński kilkakrotnie palił swe utwory, że wiele z wczesnego okresu twórczości nie dochowało się, wiemy również, że nieraz swe wiersze przerabiał. Do takich należy wiersz wspomniany. Powstał więc on zasadniczo kilka lat wcześniej niż zamieszczona w zbiorowym wydaniu przeróbka. W odmianach tekstu do wydania zbiorowego znajdujemy jeszcze jedną redakcję *Szczęścia* ⁹. Widać więc, że Goszczyński wielokrotnie do tematu tego powracał. Jeśli z odnalezienia trzech wierszy Goszczyńskiego można wysnuć jakieś wnioski natury literackiej czy biograficznej, należy to do specjalistów, badaczy twórczości poety. Pozostaje więc tylko przytoczyć same utwory.

⁶ Estreicher (II, 310) wymienia wszystkie nazwiska podpisanych, Goszczyńskiego oraz nierozwiązany kryptonim „J. L. Z.“. Nie wspomina natomiast kryptonimu „S. W.“, przypisując go może Stefanowi Witwickiemu, podpisującemu się w tym wydaniu również i nazwiskiem.

⁷ K. W. Wójcicki (*Kawa literacka w Warszawie*. Warszawa 1873) wspomina, że w kawiarni warszawskiej zwanej Dziurką spotykali się m. in.: Zaleski, Żukowski i Goszczyński, byli to więc poeci zaprzyjaźnieni, o czym wiemy i z innych źródeł biograficznych.

⁸ Goszczyński, *Dzieła zbiorowe*, t. 1, s. 25—26.

⁹ *Tamże*, s. 325—326.

PIEŚŃ STARCA O SZCZĘŚCIU

1

Jakby czarodziejskimi wyprowadzon tony,
 Gdym po zmierzchu nicości ujrzał świata dziwy,
 Uśmiechnąłem się złudzony:
 „Tu będę szczęśliwy“.

2

Przeskakałem tak rzeźwy, jak strumyk rodzinny,
 Powabną moją młodość, jak rodzinne niwy,
 Ale nie czułem niewinny,
 Że byłem szczęśliwy.

3

Wzrosłem w lata i siły, westchnąłem za chwałą.
 Okiem oko spotkałem i zostałem tkliwy,
 Wówczas wszystko znać mi dało,
 Żem już nieszczęśliwy.

4

W troskach długie me lata tęschliwie się wloką,
 W ciężkiem czołe, cierpienia włos zasiały siwy,
 Marzę — wzdychając głęboko,
 Nie będę szczęśliwy.

5

Aż gdy oto śmierć znamię rozwija pogrzebu,
 Szepty duszy stłumiają żalu głos płaczliwy:
 „Starcze, wzniesь oczy ku niebu,
 Tam będziesz szczęśliwy“¹⁰.

SZCZĘŚCIE

Odbierasz ciało i życie,
 Wychodzisz na świat jak dziecię,
 Czarują ciebie natury dziwy,
 Wszystko się tobie uśmiecha wokoło,
 Wszyscy witają wesoło —
 A ty odpowiadasz płaczem.
 Czegoż to płaczesz, sam nie widząc, za czym?
 Będziesz widać nieszczęśliwy...
 Wstąpiłeś w młodzieńcze lata,
 Czujesz cały powab świata:
 To wietrzny mędrzec, to wietrznik tkliwy —
 Sama się rozkosz za tobą uganja,
 Piękna, jak anioł kochania,
 Chce, jak szczęścia, serca twego.
 Za czymże wzdychasz i tęsknisz do czego?
 Nie jesteś, widać, szczęśliwy.

¹⁰ Jutrzenka, s. 6—7.

Stanałeś na stopniu męża,
 Wiek namiętności zwycięża:
 Stłumiłeś zapal płochy, burzliwy,
 Wiesz, co ci trzeba — co trzeba, posiadasz,
 Wielkimi skarbami władasz,
 Okrytyś wielkich zaszczytem —
 Czegoż to dumas, czegoż wzdychasz przy tym?
 Jeszczeż nie jesteś szczęśliwy?

Choroba wieku niemiła
 Zgarbiła cię, wyniszczyła —
 Ostyga życie pod szronem siwym,
 Aż i śmierć z namię rozwija pogrzebu.
 Czegoż pojrzałeś ku niebu,
 Wyjaśniwszy wzrok ponury?
 Szepnęła dusza, wskazując do góry:
 „Tam, starcze, będziesz szczęśliwy!”¹¹

CZEŚĆ BOHATYROM

Płacz jest zwykłą zmarłych częścią¹²,
 Na grób nędzarza łza spływa,
 Ale śmierć męża ludzkość oplakiwa
 I zwycięzcy jest boleścią.

Szlochające żalu łkanie
 W tchnieniach się wiatru przesyla,
 Nic Bohatyrom nie przyda mogiła,
 Świat za nadgrobek im stanie.

Wiersz dziejów — pomnik rycerzy
 W ustach wszystkich, cześć wielkości.
 Plemie obecne, chór wieków przeszłości
 Pochwalne pienia im szerzy.

Na jedno wspomnienie wasze
 Gwarna biesiada ucicha,
 W cześć waszej chwale sama kadzi pycha
 I godowe krążą czasy.

Podziw gminu, obcy w gminie,
 Wróg was płacze w zadumieniu.
 I któż nie zajrzy męża przeznaczeniu?
 Któż choć żądzą z nim nie ginie?

Wodzu! Życie i śmierć twoją
 Między święte mieścim zbiory,
 One młódz naszą do walki uzbroją
 I walczenia dadzą wzory.

¹¹ Goszczyński, *Dzieła zbiorowe*, t. 1, s. 25.

¹² „częścią” — chyba błąd druku; właściwsze wydaje się: „częścią”.

Płaczymy wszyscy w żałobie,
Nie ulży nam w płaczu sława.
Zawsze przekłeta potyczka ta krwawa,
Gdzie zgasła wielkość przy tobie.

Otrętwiajmy w bólu swoim
Przy sławie jego imienia.
Próżno nam szukać w czasie pocieszenia,
Sława jest łez naszych źródłem.

Co mówię? płaczmy nad sobą.
Bo jestże większe strapienie,
Jak przez bezpłodne życia zagaszenie
Ziomków nie odziać żałobą? ¹³

DO...

W twojej ognistej żrenicy
Księżyc błyska sercu memu,
Kwilący wietrzyk tęschnicy
Podobien tchnieniu twojemu.

Od czasu twego poznania
Przy tym słodkim świetle marzę
I w tym cichym westchnień gwarze
Dręczą mnie moje wzdychania.

Choć mgli czasem tęschnot spieka,
Wnet z chmury cierpień nabrzmiałej
Kropla, co we łzie przecieka,
Rzeźwi kwiat myśli zwiędniętej.

Lecz gdy w znużenia kolebie,
Marzeń kołysze mię rzesza,
A twe widmo sen mój zmiesza
I zwiedzionym poznam siebie.

Wtedy, z obłąkania szaleń,
Wyrzekanie z ust się toczy,
No cóż?... na cóż?... ja ujrzałem
Światło dnia i twoje oczy? ¹⁴

¹³ Jutrzenka, s. 46—48. — Jeśli — zamaskowany ze względów cenzuralnych — wiersz ten, jak można się domyślać, odnosi się do Tadeusza Kościuszki, to chronologicznie przesunąłoby to, być może, datę powstania utworu o kilka lat wstecz, gdyż mógł być napisany pod świeżym wrażeniem wieści o śmierci bohatera (1817), a wówczas należałby do najwcześniejszych utworów poetyckich Goszczyńskiego. Że w tym czasie poeta zajmował się postacią Kościuszki, mamy dowód w jego *Podróży mojego życia*. Wilno 1924, s. 18.

¹⁴ Jutrzenka, s. 70—71.